



**Przemówienie Prezydenta Federalnego Joachima Gaucka
z okazji 25. rocznicy
Traktatu między Republiką Federalną Niemiec a
Rzeczpospolitą Polską
o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy
wygłoszone 16 czerwca 2016 roku
w Berlinie**

Dwadzieścia pięć lat w życiu człowieka to długi okres, w historii to jednak tylko chwila. Mimo to minione 25 lat niemiecko-polskiego sąsiedztwa ma szczególne, historyczne znaczenie. Od rozbiorów Polski w XVIII wieku nie było na przestrzeni dziejów tak długiego okresu, w którym Polacy i Niemcy żyli ze sobą w pokoju i wolności. I przede wszystkim ten właśnie fakt chcemy dzisiaj świętować: pokój i przyjaźń między suwerennymi państwami sąsiednimi, dwoma równoprawnymi członkami Unii Europejskiej oraz Sojuszu Północnoatlantyckiego.

Ten wspaniały sukces ma wielu ojców i wiele matek. Słynne, wówczas kontrowersyjne, Wschodnie Memorandum Kościoła Ewangelickiego w Niemczech już jesienią 1965 roku apelowało o uznanie polskiej granicy zachodniej. Niespełna kilka tygodni później polscy biskupi w swoim Orędziu do biskupów niemieckich wypowiedzieli odważne zdanie, które stało się ważnym elementem w budowaniu pojednania: „Wybaczymy i prosimy o wybaczenie”. Kościoły, co musiał przyznać także kanclerz Niemiec Willy Brandt, wyprzedziły polityków. Jednak realizując swoją politykę wschodnią, Willy Brandt kroczył drogą zbliżenia. Postawił na dialog zamiast konfrontację, na otwartość zamiast ideologiczne odgraniczanie się – i łagodził lęk Polaków przed niemieckimi roszczeniami terytorialnymi, uznając faktycznie polską granicę zachodnią.

I nie zapominajmy, że patrząc z perspektywy czasu, widzimy wyraźnie, że wielu Polaków bardziej niż ich niemieccy sąsiedzi wierzyło w to, co wydawać by się mogło niemożliwe. Jesteśmy wdzięczni polskiemu intelektualistom działającym w opozycji, że trzymali się wizji wspólnej europejskiej przyszłości, podczas gdy inni gotowi byli pogodzić się z podziałem Europy. Jesteśmy też wdzięczni polskiemu

politykom i obywatelom, którzy w 1989 roku w decydujących miesiącach przełomu i zrywu nie stanęli na przeszkodzie zjednoczeniu Niemiec i w ten sposób umożliwili przewyciężenie dawnego podziału na Wschód i Zachód.

Pewien jestem, że zbliżenie niemiecko-polskie w ubiegłym ćwierćwieczu zostanie odnotowane w podręcznikach historii jako epokowy przełom, którego początkiem była Msza Pojednania w Krzyżowej, tylko trzy dni po upadku muru berlińskiego, kiedy to pierwszy niekomunistyczny premier Tadeusz Mazowiecki i kanclerz federalny Helmut Kohl objęli się. Traktat o potwierdzeniu granicy z listopada 1990 roku oraz Traktat o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z czerwca 1991 roku stworzyły podstawę zbliżenia. Polska mogła być więc pewna swoich granic i naszego partnerstwa.

Właściwy proces zbliżenia zaczął się jednak dopiero wówczas, gdy zniknęły przeszkody, które utrudniały rzeczywiste kontakty. Nierzadko pamięć o zbrodniach dokonanych przez niemieckiego okupanta zderzała się z gniewem wypędzonych, którzy cierpieli powodu utraty swojej ojczyzny. Strach Polski przed Republiką Federalną Niemiec, która przez komunistyczną propagandę przedstawiana była jako państwo rewanżystów, zderzał się z brakiem empatii Niemiec wobec Polski, która po kilkudziesięciu latach rządów komunistycznych uważana była za nienowoczesny i zacofany kraj.

Wspaniały tłumacz literatury polskiej Karl Dedecius jeszcze w 1990 roku określił stosunki niemiecko-polskie jako chwiejne i zagrożone ze względu na ich ogromne obciążenie historyczne. Uważał, że zbliżenie obu narodów można osiągnąć jedynie poprzez przybliżanie się do siebie, zamianę uprzedzeń na opinie, słuchanie argumentów obydwu stron i traktowanie ich poważnie.

I o to wciąż chodziło w minionych 25 latach. O przybliżanie się do siebie. O słuchanie siebie nawzajem. O traktowanie siebie nawzajem poważnie.

I tak schematy zmieniały się powoli w zrozumienie, a poczucie obcości w zbliżenie. Wielu z Państwa tutaj w tej sali przeżyło ów proces wycofywania się z wzajemnej wrogości i współtworzyło go w tej czy innej formie. Za to dzisiaj wszystkim Państwu z głębi serca dziękuję.

Jak wszyscy Państwo wiedzą, w krótkim czasie można było podziwiać wielkie sukcesy. Stosunki gospodarcze przeżyły ogromny rozwój. Wymiana kulturalna i naukowa stała się czymś oczywistym. W spotkaniach organizowanych przez Polsko-Niemiecką Współpracę Młodzieży wzięło udział w międzyczasie 2,7 milionów osób. Nawiązano wiele przyjaźni, zawarto wiele małżeństw. W rejonach przygranicznych, przy zwalczaniu przestępczości, czy też w polityce bezpieczeństwa powstały bliskie kontakty ponad granicami. Niemcy stały się nie tylko zdecydowanym orędownikiem przystąpienia Polski do Unii Europejskiej

i NATO – także Niemcy, dawny okupant, są dzisiaj gwarantem bezpieczeństwa Polski w Sojuszu z innymi państwami.

Nawet jeżeli Niemcy także po tych 25 latach mają wciąż mniejszą wiedzę o Polsce niż Polacy o Niemczech, bez wątpienia zbliżyliśmy się do siebie – poprzez wspólne interesy, wspólne projekty, wspólne cele – jako partnerzy we wspólnocie wartości i interesów, o jakiej marzył pierwszy minister spraw zagranicznych wolnej Polski Krzysztof Skubiszewski, i jaką sobie wyobrażał i na rzecz której angażował się jako minister spraw zagranicznych i jako obywatel aż do swojej śmierci w zeszłym roku niestrudzony orędownik pojednania Władysław Bartoszewski. Trudne tematy nie były przy tym w żadnym przypadku pomijane.

Bo przecież Niemcy i Polacy zbliżyli się do siebie nie tylko dzięki sukcesom, lecz niekiedy także dzięki przewyciężaniu konfliktów. Przypominamy sobie wszyscy częściowo burzliwe i emocjonalnie naładowane debaty. To, co wydawało się początkowo, że nas od siebie oddali, okazywało się potem drogą zbliżającą nas do siebie, a to dlatego, że poprzez przedstawiane otwarcie różne doświadczenia, postawy i opinie uczyliśmy się poznawać siebie nawzajem w bardziej zróżnicowany sposób, a także lepiej siebie nawzajem rozumieć. Ze względu na to, że istniała gotowość do słuchania argumentów drugiej strony i wczuwania się w jej doświadczenia, powstała możliwość zmiany postrzegania pewnych spraw. Dzisiaj na przykład włączenie do polskiej historii i terażniejszości gardzonej niegdyś niemieckiej kultury i historii dawnych niemieckich ziem wschodnich jest dla Polski czymś oczywistym. Natomiast losy wypędzonych już od dawna nie służą Niemcom do relatywizowania niemieckiej winy za zbrodnie nazistowskie, a doznane przez Niemców krzywdy zostały zauważone i przyjęte jako jej wynik.

Dialog, a także debaty na kontrowersyjne tematy, pozostają dla mnie czymś nieodzownym. Jeszcze ciągle niektórym w Europie Zachodniej trudno jest w odpowiednim stopniu uwzględnić warunki, które kształtowały społeczeństwa państw Europy Środkowo-Wschodniej po kilkudziesięciu latach władzy komunistycznej. Jeszcze zbyt często zakłada się, że mieszkańcy Europy Środkowo-Wschodniej uważają za tak samo słuszne te same normy i standardy kulturowe co mieszkańcy zachodniej części kontynentu lub też że przejmują je stamtąd jako coś oczywistego. Jednak nawet jeżeli poszczególne społeczeństwa potrzebują i szukają wspólnoty Europejczyków, to społeczeństwa potrzebują autonomicznych przestrzeni po to, by znaleźć swoją własną drogę w zrastającej się Europie – w zgodzie z narodowymi doświadczeniami i tradycjami i jednocześnie z zasadami, co do których wspólnie się w Europie porozumieliśmy.

Żyjemy w czasach, w których znane dotychczas sposoby znajdowania rozwiązań nie mają już pełnej aprobaty, a nowe

wyobrażenia i idee nie dotyczą tylko naszych obu krajów, lecz przyszłości całej Unii Europejskiej. Więc właśnie dzisiaj pielęgnujmy dialog niemiecko-polski. Wypełnijmy nowym życiem zasady, które kształtują naszą wspólnie przyjętą tożsamość. Wspólna odpowiedzialność podkreślana także w Traktacie o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy „za zbudowanie Europy nowej, wolnej i zjednoczonej przez prawa człowieka, demokrację i ideę państwa prawa.”

Stoimy dzisiaj znowu przed wielkimi wyzwaniami, jako Polacy, Niemcy, Europejczycy. I także dzisiaj jest aktualne to, co kiedyś radził Karl Dedecius: trzeba przybliżyć się do siebie, słuchać siebie nawzajem i traktować siebie nawzajem poważnie.

To jest właśnie droga ku przyszłości w naszej wspólnocie interesów, debat i odpowiedzialności.

Dziękuję Państwu!